



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA:
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 97.

Wągrowiec, sobota dnia 14 grudnia 1929.

Rok IV.

Józef Szudziński Drogerja pod Gwiazdą Wągrowiec

Pocztowa 2
Tel. 158.

posiada na składzie w wielkim wyborze

OZDOBY CHOINKOWE

jak: kule szklane, lametę, włos anielski, girlandy, lichtarzerzyki, świece iskrowe i choinkowe.

Dział perfumeryjno-kosmetyczny zaopatrzony w praktyczne
podarki gwiazdkowe, jak: perfumy, wody kolońskie, mydła
toaletowe, kasetki i t. d. - - - - -



Przy zakupie od 5,- zł począwszy udziela się kupującemu upominek gwiazdkowy.

Z Rady Miejskiej

W ub. czwartek odbyło się o godz. 6,30 zebranie Rady Miejskiej. Po załatwieniu zwykłych formalności wprowadzony został do Rady Miejskiej jako radny p. Stachowiak Jan w miejsce p. Dłużniewskiego.

Przystąpiono następnie do uchwalenia budżetu administracyjnego na rok 1930/31. Radny p. Grams zapytuje, czyby nie było lepiej, aby budżet pozostawić nowej Radzie Miejskiej do uchwalenia. W tej kwestii wyjaśnił p. burmistrz iż budżet musi w przepisany czas być uchwalony, wobec czego przystąpiono do dyskusji nad budżetem. P. burmistrz przedstawił pracę Magistratu i komisji budżetowej nad budżetem, w którym postanowiono obniżyć podatek przemysłowy od obrotu, oraz uwzględniono trudne warunki obywateli, a co najgłośniejsze, budżet nie został podwyższony, lecz przeciwnie, obniżono budżet o 30.000 zł. Na różne zapytania dotyczące poszczególnych pozycji dawali wyjaśnienia p. burmistrz i p. przewodniczący.

Budżet Elektrowni Miejskiej referował radny p. Wiśniewski i zaznaczył, że budżet jest ten sam co w ub. roku, tak, że mimo renowacji elektrowni cena za prąd nie została podwyższona i jest najniższa w całym Województwie, oraz że nowa maszyna funkcjonuje bardzo sprawnie.

Budżet Rzeźni Miejskiej referował radny p. Mjeziński. Budżet ten został także niezmienny.

Budżet szkolny referował radny p. Stachowiak. P. burmistrz zaznacza, iż w budżecie zostało podwyższone ubezpieczenie ogniowe. P. Stachowiak mówił o wybudowaniu nowych ustępów na dziedzińcu szkoły powszechnej, które zostały jednocześnie z halą gimnastyczną wykończone.

Po zamknięciu dyskusji budżet został przez głosowanie przyjęty bez sprzeciwu.

W dalszym ciągu przyjęto uchwałę Magistratu o obniżeniu podatku przemysłowego od obrotu z 20 proc. na 18 proc.

Podatek od psów uchwalono w wysokości 20 zł rocznie za jednego psa.

Sprawozdanie z zwyczajnej rewizji Głównej Kasy Miejskiej zdał p. Stamber, które przyjęto do wiadomości.

Szczegółowy protokół z odbytej przez rewizorów z Poznania nadzwyczajnej rewizji Głównej Kasy Miejskiej, odczytał p. przew. Z protokołu tego wynika, iż w Kasie nie zaszły absolutnie żadne nadużycia o których swego czasu „Gazeta” kłamliwie pisała. Rewizorzy stwierdzili, iż Kasa jest w należytym porządku. Protokół z nadzwyczajnej rewizji przyjęto do wiadomości.

Również nie znalaziono pozycji: subwencja na „organ herbowy”, którą łaskawie „Gazeta” mu przyznała.

Przyjęto także uchwałę Magistratu o podatkach od biletów teatralnych, widowisk itd.

Następnie rozpatrywano sprawę wniesionej skargi przez p. Tylewskiego i drugiej przez p. Szwańbiewskiego na ostatnie wybory do Rady Miejskiej. W tej sprawie odbędzie się dnia 18 bm.

Pożądliwość niemiecka wzrasta

Paryż, 12. 12. Korespondent berliński „Echo de Paris” donosi o energicznej kampanii prasy niemieckiej za zwrotem Niemcom belgijskich okręgów Eupen i Malmedy.

Opróżnienie 2-giej strefy Nadrenji zachęciło również niemieckie organizacje odwetowe do agitacji za odebraniem polskiego Górnego Śląska. Na zjeździe „Wiernych synów Śląska”, który odbył się niedawno w Berlinie, burmistrz miasta Raciborza nazwał oddanie części Górnego Śląska

Polakom „niebawym skandalem”. Rezolucja powzięta na zjeździe, a ułożona przez przewodniczącego Reichstagu, socjalistę Loebego, domaga się zwrotu polskiego Górnego Śląska. Znany polityk Trendelenburg zapewnił, że rząd pruski zgadza się zupełnie z treścią tej rezolucji.

„Echo de Paris” zapytuje jak dalece wzrosną apetyty Niemców po ewakuacji trzeciej strefy nadreńskiej, skoro ewakuacja strefy drugiej ośmiela ich do stawiania podobnych żądań.

Millerand ostrzega

Paryż, 13. 12. Przemawiając na śniadaniu, wydanym przez Związek handlu i przemysłu, Millerand przypomniał, iż był wprawdzie zwolennikiem zbliżenia francusko-niemieckiego, ale nie za cenę poświęcenia interesów sojuszników. Mille-

rand krytykował politykę przedwczesnej ewakuacji Nadrenji, po której jego zdaniem grozi „Anschluss” a z kolei utrata „korytarza” polskiego i Gdańska. Millerand zakończył swe przemówienie podkreśleniem konieczności poszanowania traktatów.

Wojewoda poznański w Żninie i Szubinie

W ub. wtorek w godzinach popołudniowych przybył pp. Wojewoda hr. Raczyński w towarzystwie wicewojewody Typrowicza z Poznania do Żnina, celem przeprowadzenia inspekcji w Sta-

rostwie. P. Wojewoda przebywał w Żninie przeszło dwie godziny. Wyjazd w tow. wicewojewody nastąpił o godz. 4,30 popoł. do Szubina.

Śmiertelny wypadek pod Żninem

W wtorek zdarzył się pod Żninem nieszczęśliwy wypadek, mianowicie: Kaporal Marcin, rolnik z Czewujewa wraz z swą żoną Teklą jechali furmanką do Żnina. Tuż przy końcu małego jeziora spłoszył się koń i zbiegł, uderzając wozem o drzewo, a małżonkowie Kaporalowie zostali wyrzuceni z woza, wskutek czego odnieśli ciężkie

obrażenia. Kaporal Marcin doznał złamania prawej nogi i lewej ręki, a żona odniosła śmiertelne obrażenia na głowie wskutek pęknięcia czaszki. Nieszczęśliwych odwieziono do szpitala powiatowego w Żninie, gdzie wkrótce Kaporalowa wyzionęła ducha. Stan Kaporala jest groźny.

Zbiórka na Towarzystwo Gniazd Sierocych

Na terenie woj. poznańskiego odbywa się zbiórka ofiar w naturze i gotówce na Tow. Gniazd Sierocych w myśl reskryptów Min. Spraw. Wew. z dnia 28. XI. 1928 Nr. A. P. 5639 i okólnika p. Wojewody poznańskiego z dnia 5. XII. 1928 l. dz. 14565/28 II. Tow. Gniazd Sierocych ma

na celu przyczynić się do odrodzenia narodu w duchu religijnym i narodowym. Za teren pracy bierze głównie wieś polską. Tow. bierze pod opiekę swoją dzieci potrzebujących opieki społecznej, a przede wszystkim sieroty bez ojca i matki.

Stopa dyskontowa w Anglii

Warszawa, 13. 12. Bank angielski w czwartek obniżył stopę dyskontową z 5 i pół na 5 proc.

termin w Administracyjnym Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu, na którym Radę Miejską zastępować będzie p. burmistrz.

Radny p. Walasiak prosi Magistrat o zajęcie się bezrobotnymi i przyjscia im z doraźną pomocą oraz pracującymi robotnikami z Wągrowca przy pracach nad stawami rybnymi w majątności p. Stabrowskiego w Łukowie. Sprawy te obiecał załatwić jaknajspieszniej p. burmistrz.

Radny p. Grams prosi, aby Magistrat postarał się o spieszne uruchomienie nowej wagi do bydląt w Rzeźni Miejskiej, która tamże jest bar-

dzo potrzebna.

P. Walasiak wspominał o naprawie chodnika przy ul. Kcyńskiej przyczem mogłoby znaleźć zatrudnienie kilku bezrobotnych. Sprawę tę postanowiono niezwłocznie załatwić.

Na tem wyczerpał się porządek obrad. Przy końcu prosił p. przewodniczący, aby radni wzięli udział w pogrzebie żony radnego p. Cegielskiego, który odbędzie się w piątek 13 bm.

Zebranie zakończyło się o godz. 9.15, poczem odbyło się zebranie tajne.

Gdybym państwowym został człowiekiem

Wybrał Hakim-bej.

Gdybym państwowym został człowiekiem,
Zdała od tłumy musiałbym żyć,
Bo w jego życiu mętnem, kalekiem,
Trudno wielkości snuć złotą nić.
Chciałbym od marnych ciżb się odsunąć
I tylko czasem — słabym na wzór,
W godzinę próby, jak orzeł runąć,
Albo jak piorun, bijący z chmur.

Gdybym państwowym został człowiekiem,
Polsce-bym służył wszystką swą krwią,
Siegając myślą za przyszłym wiekiem,
Chciałbym z Jej drogi usunąć zło.
I w lud-bym wpałał, w co duch mój wierzy,
Pychy i dumy wygnawszy gest,
Że tylko Jej się pokłon należy,
Ze Ona tylko Wielkością jest.

Gdybym państwowym został człowiekiem,
Co ma rozświetlać miliony głów,
Próżnej-bym chwalby pogardził stekiem,
Nigdy nie słuchał pochlebnych słów.
Podszept gawiedzi coby mi znaczył,
Ze ten mnie kocha, nie kocha ten?
Ja mą Ojczyznę sam bym zobaczył,
Jak sam śnię o Niej potęgi sen.

Gdybym państwowym został człowiekiem,
Byłby mi święty każdy mój trud,
O odpocznieniu marząc dalekiem,
Aż u mogiły tajemnych wrót.
I choc na skroniach pot czułbym krawy,
W sercu-by grał mi radości zdroj.
Bo to nie dla mnie, nie dla mej sławy,
Ale dla Ciebie, o Kraju mój!

Gdybym państwowym został człowiekiem,
Złości, niechęci nie żyłbym tchem,
Choćby mi serce przebili cwiakiem,
Nigdybym zemsty nie poczuł w niem.
Małość, lichota, podłość i zawiść
Odbiłyby się od moich bram.
Cóż mnie obchodzi ludzka nienawiść,
Gdy miłość Kraju w swych piersiach mam?

Gdybym państwowym został człowiekiem,
I gdyby przyszedł z rąk Bożych zgon,
Legł-bym, jak żniwiarz skoszony wiekiem.
Niech nad mą trumną nie huczy dzwon,
Niech nad mogiłą minuta ciszy
Zatumi wszystek przyziemny pył
I w tej minucie niech każdy słyszy,
Zem kochał Polskę i Polską żył.

Ks. Skarga jako polityk

(Ciąg dalszy).

Nikt może tak jasno jak Skarga nie zdawał sobie sprawy z politycznego położenia ówczesnego Polski i fatalnej siły bezrządu, jaki się wówczas rozpanoszył w naszej Ojczyźnie. Mówię: fatalna jakaś siła, bo oto za czasów Skargi znajdujemy się w „złotym” okresie rozwoju państwa naszego, 100 lat później Sobieski odniesie świetne zwycięstwo nad mocarstwową wówczas Turcją choć Polska wewnątrz będzie poważnie osłabiona — i jeszcze 100 lat później — Polski już nie będzie. Skarga bardzo często powtarza przed sejmem: „Miłujecie pożytki swoje pojedynkowe a pospolite burzycie — i mniemacie, abyście dobrze sobie czynili i zyczyli?” Wiedział on, że sejm, który zjeżdżał do Warszawy na obrady, bardziej Ojczyznę doprowadza do upadku niż ją ratuje! Coby pomóc mogło? Ukrócenie sejmowładztwa! W kazaniu więc szóstym przystępuje do naprawy tego zła.

Stefan Chojnacki

48

Kapitałni Goście

powieść z bruku węgrowskiego.

(Ciąg dalszy).

Wieczór się skończył. Stawał się dzień biały. Trzej przybysze jeszcze wlekli się i marudzili po drodze. Znaleźli się przed drzwiami domu. Pukali długo i usilnie ale bez skutku. Zastukali — znów bez powodzenia. Wówczas zaczęli pukać już bardzo energicznie. Wszystko naprzóżno.

— Widzicie! — westchnął Józio, — spróbujcie jeszcze raz!... Uchwycił rączkę i trząsknął, aż go piąstka zabolala. A z okna padł na nich jakiś miękki przedmiot i rozmiął się na chodniku...

— Niema innej rady — oknem! zaproponował Genek...

— A więc przez okno — rzekł niezrażony Józio.

— Staszek wejdzie, bo jest najmniej ululany...

Staszek zrzucił z siebie marynarkę. Wskoczył Józio na plecy, a stąd uczerpił się rynnny, by dobiegnąć okna... Odkrywszy dach piął się w górę... aż tu znów jakiś cenny nabytek spadł na niego. Skwaszony Staszek dopiął celu, wciągnął się na ramę okna i otworzył je, które było tylko lekko przymknięte. Wszedł do wnętrza. Pobiegł korytarzem, a po chwili ukazał się z długą linką w ręku. Rzucił ją na dół i rozpoczął trudną transportację bezwładnych ciał, które w połowie drogi spadały z ciężkim jękiem na ziemię pod wpływem chwilowego jej przyciągania...

Weszli wreszcie do pokoju... Wszystko tam było

Gabinet kanclerza Müllera niepewny

Berlin, 12. 12. Bez osiągnięcia jednomyślności w łonie obecnej większości rządowej i pod naciskiem rozwoju wypadków, w których wybitną rolę odegrała secesja dr. Schachta, gabinet kanclerza Müllera postanowił wczoraj jednomyślnie przedłożyć Reichstagowi projekt ustawy o reformie finansów państwa i równocześnie postawić kwestję zaufania. Kanclerz Müller stanie więc dzisiaj popołudniu przed parlamentem i bez u-

przedniego zapewnienia sobie większości zażąda nieograniczonego wotum zaufania, podobnie, jak to uczynił po raz pierwszy w historii parlamentarzysty niemieckiego Stresemann, zostawszy kanclerzem.

W obliczu głębokiego antagonizmu między socjalistami i niemiecką partją ludową w kwestiach reformy podstaw kapitalizacji, los ustawy finansowej i gabinetu Müllera jest wysoce niepewny.

W owych czasach Polska była monarchją, ale inną, aniżeli jest „u Turków, Tatar i Moskwy”. Skarga całą swą wiedzę, cały swój talent mówcy zużywa na to, aby przekonać posłów, że wzmocnienie tej władzy, jest najważniejszym zadaniem danej chwili. „Monarchja jest naśladowanie niebieskich rządów, na których sam jeden Bóg siedzi. I tak zaczął i ukazał ludzkiemu narodowi i napisał na duszach ich, aby się takiego rządu trzymali, gdzie jeden władnie”. Zarzuca i posłom i przez to społeczeństwu szlacheckiemu, które wówczas tworzyło naród, że swęj wolności używają do złych celów, a przez to rujną Ojczyznę, a „Bóg matkę czićci rozkazał: przekłety, kto zamśuca matkę swoj! A która jest pierwsza i zasłużeńska matka jako ojczyzna...!!! Pan Bóg ustanowił porządek w wszechświecie, i porządku zawsze i wszędzie przestrzegać trzeba.

W kazaniu szóstym tłumaczy także pojęcie wolności, która nazywana „złotą” — z państwa robiła wszystko, tylko nie to, czem państwo dla obywatela być powinno. Twierdzi Skarga, że mamy cztery rodzaje wolności: 1) świętą, t. j. religijną (być wolnym od grzechu, a przez to od władzy szatana), 2) złotą (t. j. polityczną: podle-gać królowi i prawu dobremu); sądzić należy, że takie tłumaczenie tej „złotej wolności”, o której szlachta myślała, że pozwala jej na wszystko i że najlichszego szlachetkę robi równym wojewodzie, musiało być najokropniejszym ciosem w ówczesne zaśniedziałe pojęcia polityczne, 3) dobrą, t. j. mieć pana swojego nie obcego, i 4) piekielną: Tę tak określa: Djabelska wolność jest: bez prawa, bez urzędu żyć, na zwierzchność nie dbać, mędrszemu i starszemu nie ustąpić...”. Tej wolności i wówczas i dziś zapewne najwięcej. Przez zagadnienie wolności łączy się kazanie szóste z następnem, które mówi o „prawach niesprawiedliwych”. Prawo bardzo często stworzone było dla jednej warstwy (szlachty), dlatego w bardzo ciężką niewolę wypychały stan poddany, t. j. kmotków i mieszczan. Dziwić się należy, że sejm w okresie „złotym” naszej historii miał tak bardzo zacofane pojęcia i tych rzeczy sam nie spostrzegał. Tytu i tak świątliwych mężów wołało o naprawę praw niesprawiedliwych — lecz naprzóżno. Widocznie fatum już takie wisi nad Polską, że najszlachetniejszych mężów głosy i rady realizują się po niewczasie. Dziś zdajemy do tego, aby mieć jak najwięcej obywateli, t. j. ludzi, którzy na byt państwa patrzeć mają jak na swoje własne życie czy śmierć.

Prawa jednak ówczesne nie mogły niższych warstw skłonić do ukochania tej ziemi, na której żyli, pracowali i umierali, była im ona macochą nie matką; były dla nich te prawa niesprawiedliwe. W ostatnim kazaniu nawołuje Skarga do odrodzenia moralnego, bo moralność jest zawsze fundamentem istniejącego państwa. Wiemy, że 150 lat później Mickiewicz w tej kwestji tak powie: O ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granicę! Od siły więc wewnętrznej, tej siły moralnej, zależy siła zewnętrzna i powaga państwa.

Takie wniosły myśli głosili Polacy już w czasach dawnych, naszym obowiązkiem jest zaznajomić się z ich mądrymi radami, bo „choroby” państwa będą się tak długo powtarzać, jak długo ludzie w państwie „chorować” mogą. Wogóle, aby dokładniej zbadać stan dzisiejszych potrzeb państwa i chociaż w części zorientować się w nich trzeba dokładnie poznać geografję kraju, w którym się żyje, poznać dokładnie jego historję, bo wiemy, że ta nauka jest „odwróconym prorokiem”. Trzeba oprócz tego zaznajomić się — i to znów tak dokładnie, jak to tylko możliwe — z literaturą dawnego kraju. Pewnie, że potrzebna jest choćby dość pobieżna znajomość prawa i polityki międzynarodowej — a naturalnie oprócz tych wszystkich nauk: trzeźwy rozum — aby móc się zabrać do polityki. Gdyby społeczeństwo dziś zabrało się uczciwie do nauki, gdyby chciało się najprzód oświecić, a potem zabrało do polityki, napewnoby mniej było „przekleństw i kłamstwa, niewczesnych zamiarów, zapóźnych żalów, potępięczych swarów”. Byłoby o wiele, wiele mniej opozycji przy tak ważnych zagadnieniach państwowych jak: sprawy podatkowe i naprawa konstytucji.

Od redakcji

Z rocznikiem piątym naszego wydawnictwa tj. od 2-go stycznia 1930 r. rozpoczynamy wydawać „Głos Węgrowski” trzy razy tygodniowo. Złożyło się na to wiele powodów, a przede wszystkim życzenia naszych Szan. abonentów, którym pismo nasze się podoba i sami przez współpracę i zjednywanie nam abonentów starają się wydawnictwo nasze jaknajwięcej rozszerzyć.

Przy tej okazji chcemy wyrazić wdzięczność wszystkim nam życzliwym czytelnikom za poparcie, w szczególności zaś naszym współpracownikom, którzy zrozumieli nasze zamiary i udzielają nam swej pomocy.

By wydatki na pokrycie wydawnictwa się pokryły, zmuszeni jesteśmy cenę prenumeraty podnieść, która i tak w stosunku do ogólnych wydatków związanych z wydawnictwem jest niska. Przedpłata będzie wynosiła miesięcznie: w ekspedycji 1,15 zł, z odnośnieniem do domu 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł, przez pocztę 1,15 zł, kwartalnie 3,35 zł.

Zjednywanie nam nowych abonentów przez Szan. czytelników będzie dla nas bodźcem i otuchą do dalszej pracy na obranej niwie i niewątpliwie przyczyni się do ulepszenia wydawnictwa.

Sądymy, że Szan. czytelnicy wiadomością tą przyjmą z zadowoleniem i nadal popierać będą nasze dążenia.

Do numeru gwiazdkowego dołączony będzie kalendarz ścienny jako podarek gwiazdkowy od wydawnictwa.

Czytajcie Głos Węgrowski!

pozdrowienie, a wreszcie zabrał się z talentem i temperamentem do całowania buteleczki...

— Słońce ozłociło pierwszym spojzeniem szczyty drzew lasu węgrowskiego...

Genek stał przy oknie oparty, patrząc na ulicę, drżał mimowoli, a oczy jego zaparły się srebrną łzą... Był ponury i smutny. Męczyło go wszystko.

— Jedziesz więc jutro — spytał go Staszek.

— Myślę, że dziś nawet...

— Radzę ci jutro. Dziś załatwimy wszystko najzupełniej. Poważamy się trochę, odwiedzimy wszystkich znajomych, przedewszystkiem rozumie się znajome, a jutro w drogę... Chodźmy już, co mamy tu robić?...

Genek powstał jakby zgnurony i wyszli...

Zapał ostatni wieczór nad miastem. Zabiły się na ulicach szeregi świateł, migotały okna domów — blaskiem lamp elektrycznych. Trzej towarzysze długo wlekli się po ulicach żegnając wszystko ostatniem spojzeniem.

Na drugi dzień z rana gorączkowy ruch panował w pokoju Genka. A on stał uparcie przy oknie smutny i zamysłony. Ogarniała go rozpaczliwa niecierpliwość. Ostatni raz zapewne widzi to wszystko i ogląda. Chłopcy wynosili już walizki i paczki — wózek czekał na dole. Przed nim stało pudło ze skrzypcami i teka.

Do pokoju wszedł chłopiec: — Proszę pana, czy wszystko już gotowe?...

Genek skinął głową.

— Proszę pana, na kolej już czas — mówił dalej chłopiec.

Na przyźbie...

Rzeczy smutne

Wzburzone twarze, oczy miotają pioruny,
Głosy huczą rozgłośnie, jak basetli struny,
Okrzyki: „Precz! Niech żyje! Nie chcemy! Żądamy!”
Tłumy coraz to nowe szturmują do bramy,
Zapał płonie na licach, tłum aż kipi cały...
Co to? Czyżby Turczyna na kraj nasz ścigały?
Czy Krzyżak grozi wojną? a ten tłum zapalny
Pochód na nieprzyjaciół decyduje walny?
Nie... To gawiedź węgrowska i „mądrych” niewiele,
SWOJĄ POLSKĄ POLICJĘ zniwala w niedzielę.

KĄCIK HARCERSKI

Pięcsetny pierwszy rok pośmiertnej sławy rycerskiej.

3. „Krzyżacy” H. Sienkiewicza o rycerzu z Garbowa

(Wyimki z opisu bitwy grunwaldzkiej.)
(Ciąg dalszy)

Najechał go wreszcie sam Zawisza Czarny Sulimczyk, lecz widząc rycerza bez konia i nie chcąc przeciw rycerskiemu prawu z tyłu nań uderzać, zeskoczył także z rumaka i począł nań wołać z daleka: — Zwróć, Niemcze, głowę i poddaj się, albo spotkaj się ze mną!

A Arnold zwrócił się i poznawszy Zawiszę po czarnej zbroi i po Sulimie na tarczy, rzekł sobie w duszy:

— Śmierć idzie i moja godzina wybiła, albowiem jemu nikt nie odejmie się żywy. Gdybym jednakże go zwyciężył, zyskałbym chwałę nieśmiertelną, a może i życie ocalał.

To rzekłszy, skoczył ku niemu i starli się jak dwie burze na ziemi trupami zastanej. Lecz Zawisza tak okrutnie siłą nad wszystkimi górował, że nieszczęsni to byli rodzice, których dzieciom wypadło się z nim spotkać w boju. Jakoż pod ciężem jego miecza pękła kuta w Malborgu tarcza, pękł jak gliniany garnek stalowy hełm i mężny Arnold padł z rozciętą na dwoje głową.

4. „Zbroja Zawiszy”.

„A kiedy się zbierała wyprawa krzyżowa, Przyszedł Czarny Pan Zawisza, Sulimczyk z Garbowa, Do płatnerza sławetnego krakowskiego cechu, Co w fartuchu stał i z młotem, arcymistrz od miechu; Który witał go pokłonem, znał rycerza z twarzy, Zaś Zawisza mu na ramię rękę wsparł i gwarzył: „Styszałeś-to, bracie, o tem, że cny król Jagiełło Wbrew rycerzom pod krzyżami krwawe podjął dzieło; Już poluje heł po puszczech i zwierzyne bije, Aby miało jeść co wojsko, gdy dźwigną kopije. A gdy zdala u cesarza rzymskiego na dworze, Gdzie w estymie¹⁾ był okrutnej i srogim honorze, Postyszałem, że się Polska do boju porywa, Wrazem jechał, aby łańcuch nie był bez ogniwa. Uróbże, mi, bracie, zbroję, jak się patrzy, Nową zbroję na bój święty, od tego nie gładzisz, Jaki ze mną Aragonu król, Jan, niegdyś zwodził, A którego wyparł z siodła, ledwom go ugodził. Ma być zbroja hartowana z grubej w plecach blachy, Abym ciężki był na koniu, jak krakowskie gmachy; Ma być zbroja szmelcowana, bym jak miesiąc łnił się, By poznali gdzia Zawisza, i kędy on bił się”. Gdy powiedział tak, zaraz się mistrz zabrał do pracy, Kazał sobie dać do miechów dwóch tegich duchaczy, By dmuchali wiatr na węgle, a sam miarę bierze, By Zawiszy postać zmierzyć. „Mierz, bracie, a szczerze— Mówi rycerz — bom ci to ja nie nawykły ciasno; Lubię słyszeć brzęk zbroicy, gdy ją stałą głasną, I jest dla mnie to niemalą, płatnerzu, uciechę. Gdy mi dźwięknie między zbroją a sercem, jak echo. Już też długo Krzyżak polskie pogranicze derbił²⁾; Czas, by mu się na łbie twardym polski miecz wyszczerbił. Wstanie Polska, jak lew z leży, i mocna i mściwa. Więc mi kuj zbrój, aby łańcuch nie był bez ogniwa, Abym ciężki był na koniu, jak krakowskie gmachy; Ma być zbroja hartowana, z grubej w plecach blachy; Na ramiona kuj mi grubo, bym gdy się zamierzę, Taki ciężar miał u miecza, jak z kopali mince³⁾; Grubo kuj mi zbrój na uda i nagolenniki, Bym parł konia, jak kra drzewo, kiedy runę w szyki; Li na piersiach kuj mi cienko, cienko, jak opłatek, Niechaj będzie stal tak cienka, jak liliji płatek, Jako lilię kuj od przodku, bym też za ojczyznę, Jeśli Krzyżak to potrafi, wziął na piersiach bliźnę”.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer.

5. Triumf „Zawiszy Czarego”.

(Według Teodora Jeske-Choińskiego).

Ustroiło się Perpignano. Wszystkie domy i domki tonęły w zieleni, w kwiatkach, w kobiercach.

¹⁾ poważnie; ²⁾ niszczyć, puszczyć; ³⁾ robotnik w menuisier, tu górnik.

Dziesięć lat istnienia

37 Warszawska Drużyna Harcerska im. „Mohorta”, która tego roku obozowała w lesie durowskim, obchodzi w dniu 15 bm. uroczystość 10-lecia swego istnienia. Na tej drodze przesyłamy jej staropolskie „Szczęść Boże” w dalszej pracy. Redakcja.

Wyodrębnienie harcerek

Najbliższy walny zjazd Harcerstwa Polskiego, który odbędzie się 28 bm., będzie obradował nad zgłoszonym już wnioskiem o wyodrębnienie Związku Harcerek.

Sadzenie drzew owocowych nad drogami gminnymi

Dawne nasze aleje owocowe bardzo błędnie były zakładane, bo na takiej alei sadzono np. wszystkie gatunki jabłoni, które w owych czasach istniały. Były tam owoce latowe, które z początkiem lipca dojrzewały i takie, których sprzęt przypadał w październiku. Dziwić się więc nie można, że do sadzenia alei owocowych powstało zniechęcenie. Po pierwsze aleje takie mało co przynosiły, bo sadowy pilnować był zmuszony od początku czerwca do połowy października, zatem przez całe cztery i pół miesiąca. Po drugie przez obrywanie owocu na drzewach o szerokich koronach i wśród lata deptano i niszczone obok drogi zboże. Aleje takie obsadzać powinniśmy — o ile ziemia odpowiednia — gatunkami zimowymi, które mniej więcej o jednym czasie dojrzewają i które nie tworzą zbyt szerokich gałęzi. Dalej sadić należy gatunki jabłoni i grusz o średnich owocach, bo owoce wielkie łatwo wichry otrząsają.

Jeżeli mamy n. p. obsadzić 3 kilometrową drogę jabłonią, sadić powinniśmy tylko dwa gatunki, które dojrzewają mniej więcej tygodniowo lub dwa jeden po drugim. Sadić do połowy drogi po obu stronach jeden gatunek, a drugą połowę alei po obu stronach drugim gatunkiem. W żadnym razie nie należy drzew mieszać, bo pilnowanie trudniejsze i mniej się za taką aleję dostaje dzierzawy. Sadząc aleje jabłoni, grusz o 2-3 gatunkach, zaleźnie od długości i każdego gatunek po obu stronach razem, dzierzawca ma łatwiejsze pilnowanie, bo nie potrzebuje dłużej pilnować jak ze cztery tygodnie. Jeżeli wybieremy gatunki zimowe, to owoce przez całe lato są twarde i kwaskowate i wtemczas dzieci a nawet dorośli nie będą ich obrywali. W krajach zachodnich i południowych, nie znają pilnowania owocu przez dzierzawców, bo owocu tam jest wiele. Nietylko, że mają tam piękne sady, wszystkie drogi, szerokie kanały obsadzone drzewami owocowymi, lecz całe pola i setki mórg, rzadkiemi rzędami wysadzone są drzewami owocowymi. U nas niestety stoją jeszcze nad drogami drzewa dzikie.

Na alejach sadić należy drzewa jabłoni, gruszy i czereśni w odstępach 10—12 metrów. Jeżeli droga zbyt wąska, sadić należy drzewa w tak zwaną krzyżówkę. Sliwki sadić możemy co 5—6 metrów od siebie, bo korony tychże nie rozszerzają się zbyt szeroko. Nie sadić drzew za blisko głębokiego rowu lub kanału, bo wskutek wiatrów w latach późniejszych, a mianowicie w czasie gdy drzewo obciążone ciężarem owocu łatwo się przechyli, nie mogąc w stronę rowu korzeni szeroko zapuszczać. Jeżeli droga jest zbyt wąska, a rów głęboki, sadić jest lepiej drzewa za rowem od strony pola. Na drogach wąskich drzewa uszkodzone bywają łatwo przy wymijaniu wozów. Sadząc drzewa na alejach, równocześnie wstawiać powinniśmy w próżny jeszcze dół kolek, aby później drzewo do tegoż przywiązane być mogło. Kolek powinien być ostrugany z sęków i sięgać nie powinien wyżej jak do pierwszej gałązki w koronie, bo sięgając wyżej, gałęzie się ocierają przy większym wicherze, skąd powstają rany i drzewko dużo ucierpi. Po zasadzeniu przywiązać należy drzewko do kolka w dwóch miejscach winną, lecz nie przedź, aż ziemia się dostatecznie ulegnie, bo mogłoby się drzewko łatwo powiesić, to znaczy, że gdybyśmy drzewko przywiązali zaraz po zasadzeniu, ziemia po tygodniu lub dwóch opadnie na 10—14 cm., a wtedy korzenie byłyby zupełnie na powierzchni. Na alejach należy u drzew owocowych wylamywać w pierwszych pięciu latach pączki kwiatu, aby dzieci, idące do szkoły, kościoła lub na naukę przygotowywały nie psoczyć się i nieraz dla jednego jabłka, gruszki lub czereśni nie łamały całego drzewka. Po latach pięciu, jeżeli drzewko było corocznie przycinane, będzie miało tyle owocu, że znajdzie się dzierzawca, któremu aleje najlepiej wydzierzawić. Gminy wiejskie powinny wspólnie drogi gminne obsadzać drzewami owocowymi, a nie sadić — jak dotychczas — każdy drzewa inne przy swoim gruncie. Aleje takie nigdy nic nie przyniosły. Wspólnie też powinna gmina taką prawidłowo zasadzoną aleję wydzierzawić, a zyskiem dzielić się potem tak samo jak za wydzierzawione polowanie się dzieli.

Na alejach sadić tylko drzewa wysokopienne, by jadąc z naładowanym wozem wśród łąk, gałęzie nieocierają się, nieotrząsa się też owocu i — jak dotychczas było — nie oszpeca się takiej alei przez obwiszoną sionkę. Drzewa owocowe na alejach należy corocznie okopać z trawy i zrobić tamę na 30—50 cm. od rowu, aby zatamować spad wilgoci i mierzwy z drogi, którą deszcz spłukuje. Łańcucki, ogrodnik pow.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 10 12. 1929 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO:

Woły:
Pełnomięsiste, wytuczzone nieoprzęgane 148—156
Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3 134—146
Mięsiste tuczzone starsze 120—128
Miernie odżywione 100—110

Buhaje:

Wytuczzone pełnomięsiste 144—150
Tuczzone mięsiste 130—140
Nietuczzone, dobrze odżywione starsze 116—124
Miernie odżywione 104—112

Krowy:

Wytuczzone pełnomięsiste 144—150
Tuczzone mięsiste 130—136
Nietuczzone, dobrze odżywione 110—120
Miernie odżywione 80—90

Jalowice:

Tuczzone mięsiste 130—140
Nietuczzone, dobrze odżywione 116—120
Miernie odżywione 100—110

Młodzież:

Dobrze odżywione 104—112
Miernie odżywione 96—100

Cielęta:

Najprzedniejsze cielęta wytuczzone 190—200
Tuczzone cielęta 174—180
Dobrze odżywione 160—170
Miernie odżywione 140—150

OWCE:

Wytuczne, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 130—136
Tuczzone starsze skopy i maciorki 118—124
Dobrze odżywione 110—112
Miernie odżywione 000—000

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 244—250
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. „ 234—240
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. „ 224—232
Mięsiste świnie ponad 80 kg. „ 210—220
Maciory i późne kastraty 200—206
Świnie bekonowe 210—220

A. G. M.

Plotkarkom w prezencie gwiazdkowym

Dzięki Bogu! Przewrót w świecie!
Nic nie bujam — bzdur nie plotę,
Jakiś człowiek wreszcie przecie
Znalazł leki na — głupotę.

Golańskie więc plotkarki
Wnet rozumu moc nabędą,
Gdy im lek zagwoździ wargi,
Wnet przestaną ruszać gębą.

Wnet ustaną im języki
Głupstwa z głów powyfruwają,
Wnet ustaną wronie krzyki,
Toć plotkarki „rozum” mają.

Hej plotkarki, plotkareczki!
Bierzcie leki na głupotę,
Niech i wasze czeże główeczki
Znąją wreszcie prawdy cnotę.

Zmarszczysz czoło czytelniku,
Przed gotową stojąc heca,
Bo w Golańcy i w okolo,
Już plotkarki szukaj z świecą.
Głupstwa lek wypędzi z głowy,
Plotkareczki gdzieś zginęły,
Bo zwyciężył rozum zdrowy,
A z głupotą do — mogiły.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 14 grudnia. Izydora, Spiryd.
Wschód słońca godz. 8,06. Zachód słońca godzina 15,44
Wschód księżyca godz. 14,30. Zachód księżyca godz. 4,47
Niedziela, 15 grudnia. Wiktora, Walerji.
Wschód słońca godz. 8,07. Zachód słońca godzina 15,45
Wschód księżyca godz. 14,37. Zachód księżyca godz. 6,13
Poniedziałek, 16 grudnia. Euzebjusza, Albina.
Wschód słońca godz. 8,08. Zachód słońca godzina 15,45
Wschód księżyca godz. 15,25. Zachód księżyca godz. 7,37
Wtorek, 17 grudnia. Lazarza, Florjana.
Wschód słońca godz. 8,08. Zachód słońca godzina 15,45
Wschód księżyca godz. 16,29. Zachód księżyca godz. 8,52

Dyrekcja państw. klas. gimnazjum zawiadamia rodziców i nadzór domowy uczniów, że konferencja wywiadowcza odbędzie się we wtorek, dnia 17 grudnia br. od godz. 1—2 w poł.

Ogłoszenie. Podaje się do publicznej wiadomości, że przypadający na czwartek dnia 26 grudnia targ tygodniowy, Magistrat postanowił przenieść z powodu święta Bożego Narodzenia na wtorek dnia 24 grudnia rb.

Wągrowiec, dnia 10 grudnia 1929 r.

Magistrat (—) Kuchczyński.

Z targu. Płacono za masło 3,00—3,30 zł, jajka 3,90—4,00 zł, indyki 8—16 zł, gęsi 20—22 zł, kury 3,50—5,00 zł, kaczki 6—7 zł, funt jablek 30—50 gr, funt cebuli 20 gr, główka kapusty 50—60 gr, funt marchwi 30 gr, drzewka gwiazdkowe 2—7 złotych.

Komu odbiora koncesję? W związku z zbliżającym się terminem rewizji koncesji szynkarskich przypadającej z dniem 31 bm. dowiadujemy się, że Ministerstwo Skarbu zdecydowało bezwzględnie cofnąć koncesje następujących kategorjom dotychczasowych koncesjonariuszy: w pierwszym rzędzie utracą koncesje wszystkie te osoby, które były skazane za przekroczenia karno-skarbowe oraz osoby posiadające majątek przekraczający wysokość 100 000 zł, wreszcie koncesjonariusze posiadający inne źródła dochodu dające ponad 10.000 zł zysku rocznego.

Sprostowanie. W ostatnim śródowym numerze w dziale sprostowań meteorologicznych przez omyłkę umieszczono podpis wybrał Hakim-bej. Co dzisiaj prostujemy i naszego współpracownika najuprzejmiej za niedopatrzienie przepraszamy.

Z Golańcy

W kościółku golańskim odbywały się od niedzieli do środy b. tyg. rekolekcje. Mały kościółek zaledwie mógł pomieścić swe owieczki spragnione jakiegos pocieszenia z ust kapłana, spragnione posiłku dla duszy. Od najmłodszych, do siwiutkich starców, wszystko dążyło do kościoła, gdzie jedynie jeszcze w obecnych czasach słuchoać można głosu prawdy. Ciszę kościoła, którą jedynie miarowe oddechy wiernych i falujące lekko, z ambony wygłaszane słowa kapłana przerywały, nic nie zmąciło — nawet oddechy wstrzymano, by tylko usłyszeć i zrozumieć każde słówko z kazalnicy płynące i je w sercu zachować. Jakies dziwne, lecz błogie i słodkie uczucie wywoływały te słowa z głębin serc ludzkich i z tym samym uczuciem, w nieprzerwanej niczem ciszy opuszczał po skończonym kazaniu lud świątynię, która z trudem pomieściła swych wiernych. Daj Boże, by rychło stanęła nowa, obszerniejsza świątynia! Uroczyste zakończone w czwartek rekolekcje ogólną spowiedzią i komunją świętą.

Coraz częściej słychoać w tutejszej okolicy o wypadkach kradzieży. Niedawno temu, skradziono p. dr. Borowiczowi w Grabowie jedną parę nowych szorów, a w ubiegłej nocy — pewnością ten sam złodziej zachęcony ostatnim powodzeniem, — wyniósł temuz posiadzicielowi kilka tłustych gęsi z chlewa. Z pewnością nakłaniają bliskie święta złodziejasków drobiu do uprawiania nocnych wizyt w chlewach, oborach i kurnikach, gdyż coraz częściej słychoać o podobnych kradzieżach.

Niesumienność służący. Służący p. Schostaga okradł go systematycznie. Ostatnio w nocy dnia 12 bm. o godz. 2 włamał się do piwnicy p. Sch. i skradł większą ilość wódki, cygar, papierosów i towarów kolonialnych, ogólnej wartości 500 zł.

Włamanie. Do stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem włamano się 11. bm. Włamywacz poszukiwał gotówki, lecz znalazł tylko 3 zł, które zabrał. Inne rzeczy pozostawił.

Od Redakcji. Od pewnego czasu liczba naszych ideowych współpracowników znowu wzrosła. W ostatnim numerze naszego wydawnictwa umieściliśmy bardzo ciekawy artykuł pióra ogólnie poważanego ziemianina p. radcy Grabowskiego. Mamy nadzieję, że za przykładem p. radcy pójda i inni ziemianie i zechcą zaszczycić swą współpracą nasze wydawnictwo. Redakcja.

Czołem! Tow. Gimn. „Sokół“ urządza swą karnawałową zabawę połączoną z przedstawieniem amatorskim w niedzielę, dnia 2 marca 1930 r. z tego powodu uprasza się wszystkie inne towarzystwa miejscowe, aby w tym dniu nie urządziły zabaw. Zarząd.

Z urzędu stanu cywilnego

Zapowiedzie: robotnik Wojciech Banach z panną Anną Krawczakówną; owdowiły robotnik Jan Kujawa z panną Weroniką Olejniczakówną.

Urodzenia: starszy sekretarz Wydziału Powiatowego Zygmunt Cegielski w m. córka; kupiec Walerjan Musiał w m. córka; młynarz Jan Frankowski w m. córka; stróż nocny Edward Grzechowiak w m. córka; siodlarz Stanisław Karczewski z Łazisk syn; robotnik Stanisław Pagel w m. syn.

Zgony: starszy listowy emerytowany Jan Januszek w m. 77 lat; wdowa Marja Technauowa w m. 75 lat; żona rolnika Helena Bochowa z Lechlina 28 lat; robotnica Katarzyna Prusówna z Smuszewa 23 lata; żona starszego sekretarza Wydziału Powiatowego Kazimiera Cegielska w m. 39 lat.

Zjednoczone Tow. Przemysłowe. W poniedziałek, dnia 16 bm. odbędzie się zebranie, wieczorem o godzinie 8,30 w sali p. Wierzejewskiej. O liczny udział prosi Zarząd.

Roczne walne zebranie Tow. Pszczelarzy w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 12 i pół w lokalu p. Sulerzyskiego.

Na porządku dziennym referat sekretarza, sprawozdania zarządu oraz wybór zarządu na rok przyszedł. Pp. członków uprasza się — aby uniknąć przerwy w dostarczaniu „Bartnika“ — o zapłaceniu rocznej składki w dotychczasowej wysokości, najpóźniej w dniu walnego zebrania u skarbnika p. Sulerzyskiego.

Również uprasza się o liczny udział w walnym zebraniu tak członków jak i pszczelarzy dotychczas niezorganizowanych. Zarząd.

RUCH TOWARZYSKI

Cześć sportowi! Plenarne zebranie Klubu Sportowego „Nielba“ odbędzie się w niedzielę, dnia 15-go grudnia br. o godz. 4 popoł. w sali dh. Rossy. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 11. 12. 1929 r.
Cena za 100 kg od zł—do zł
Zyto 25,80—26,50
Pszenica 35,50—37,50
Jęczmień przemiatowy 24,50—25,50
Jęczmień browarowy 27,00—30,00

Do najpraktyczniejszych i wysokocennych podarków gwiazdkowych dla dzieci i dorosłych należą

**KSIĄŻECZKI
SKARBONKI
i KARNECIKI
OSZCZĘDNOŚCIOWE**
które nabyć można w

Banku Ludowym w Gołańczu
175 oraz w Oddziale w Szamocinie — ul. Paderewskiego 6.

Na sezon zimowy polecam
świeży transport trykotów zimowych, swetrów, kostjumów damskich, pończoch, skarpet oraz jup i płaszczy męskich po cenach przystępnych.

Józef Lis -- Wągrowiec
ulica Poczтовая 11, dawn. F-a Kalinowsky.
153

Klemens Baranowski - Skoki
Ślusarnia i warsztat reperacyjny.
Wykonuje wszelkie reperacje maszyn rolniczych, jak: młocarnie szerokomłotne, pomp, motorów, parników i t. d. * * * * *

Dział reperacji rowerów i wirówek.
Wykonanie solidne. Obsługa skora.
149 Ceny bardzo przystępne.
Specjalność: Autogeniczne spawanie i tokarnia.

Na gwiazdkę!!!

Kawę Pierniki
Herbatę Orzechy
Kakao Cukry
Wina Czekolady
Koniaki Gwiazdory
Likieri Świecek na choinkę

i wyroby monopolowe
korzystnie poleca 171

Andrzej Piechowiak, Poznańska 18

Rozkład jazdy autobusowej
na linii
Łekno — Wągrowiec — Margonin — Chodzież

6,30	12,00	odj.	Łekno	przyj.	11,20	18,30
7,00	12,15		Wągrowiec		10,45	17,15
7,40	13,30		Margonin		8,55	16,30
8,10	14,00	przyj.	Chodzież	odj.	8,30	16,00

136 **A. Laskowski.**

Zebranie Powiatowe
Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych
na powiat Wągrowiec
odbędzie się
w Wągrowcu w czwartek, dnia 19-go grudnia b. r. o godz. 12-tej w południe w lokalu p. Wierzejewskiej, Targowisko.

Porządek obrad wypełnią bardzo interesujące sprawy gospodarcze, podatkowe, ubezpieczeniowe itp. z pośród których wyróżnić się będzie sprawa: „Jak gospodarzyć, aby się utrzymać na gospodarstwie wzgl. jak wyzyskać wszystkie źródła dochodowe w gospodarstwie.“
Prosimy przeto wszystkich członków naszej organizacji o gremjalne przybycie na to zebranie i wypowiedzenie swych zdań i dolegliwości oraz życzeń. 170

Za Zarząd Powiatowy W. T. K. R.
H. Tylewski sekretarz pow. W. T. K. R. na pow. Wągrowiec.
M. Bartsch prezes pow. W. T. K. R. na pow. Wągrowiec.

Ostrzeżenie!
Wzywam do zaprzestania rozsiewania oszczerstw państwa S. i Kr. przeciwko mej osobie. Prawdą jest, iż p. S. pracowali na moją szkodę, co skierowałem na drogę sądową, która jest w toku a nie umorzona. Jan Stachowiak, ul. Poczтовая 11. 172

Futra
damskie i męskie, naszyta na futra i płaszcze — przetwarzam, reperuję, oraz wszelkie prace kuśnierskie wykonuję solidnie i tanio. 174
Wasilewska, Wągrowiec, Klasztorna 11.

Leżanki
od 60 zł począwszy oraz 173
2 rowery
do nabycia ul. Poczтовая 11.

KASTRATOR OGIERÓW
z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.
Specjalność: kastrowanie netrów-ogierów.
Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje.
Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł, od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Szliva, Wągrowiec
51 Janowiecka 68. Telefon 138.

Zakupy świąteczne uskuteczniajcie w polskich sklepach.